

Hanna Banaszak i Miros, Odej

słowa: Dorota Czupkiewicz

muzyka: Jerzy Satanowski

Dokąd uciekasz, dokąd biegiesz, drogo?

Nigdy ci siebie dosyć!

To rwiesz jak rzeka, to noga za nogą

Obutych niesiesz i bosych

Dokąd uciekasz, dokąd biegiesz, drogo?

Nigdy ci siebie dosyć!

To rwiesz jak rzeka, to noga za nogą

Obutych niesiesz i bosych

Widzę, jak biegiesz przez moje mieszkanie-

Skręcasz, gubisz się, skradasz

Uderzasz w sufit, w podłogę, ścianę

Wybijasz okno, spadasz

Przez chwilę krążysz pomiędzy domami

W górę się wzbijasz lekko

Aniołom płaczesz się pod stopami

I skośnie spadasz w piekło

Dokąd uciekasz, dokąd biegiesz, drogo?

Nigdy ci siebie dosyć!

To rwiesz jak rzeka, to noga za nogą

Obutych niesiesz i bosych

Kto cię położył na powierzchni wody

I zmierzył każdą milę?

Kto z fal ułożył wysokie schody?

Ułożył tak zawile...

Przecinasz miasto, wbiegasz od portu

Pod ostatecznym kątem

I o samolot w momencie startu

Zaczepiasz horyzontem

Dokąd uciekasz, dokąd biegiesz, drogo?

Nigdy ci siebie dosyć!

To rwiesz jak rzeka, to noga za nogą

Obutych niesiesz i bosych

Dokąd uciekasz, dokąd biegiesz, drogo

W mojej przepastnej głowie?

Kto cię wydeptał? kto cię tam wdeptał?

Kto pierwszy znał słowo "o d e j ś ć"